

Zbigniew M. Karaczun
Koalicji Klimatycznej

PAKIET PO POLSKU

We wrześniu 2008 roku, w trakcie posiedzenia Sejmowej Komisji ds. Unii Europejskiej, która debatowała nad wdrażaniem pakietu energetyczno-klimatycznego w Polsce, poseł opozycji Marzena Wróbel stwierdziła: „...uważam, że propozycja pakietu energetyczno-klimatycznego to są zachowania samobójcze ze strony UE... my [Polska – przypis ZK] musimy bronić jednak naszego prawa do węgla, do wykorzystywania węgla jako źródła energii...”. Podobne wypowiedzi padały z ust innych posłów, zarówno opozycji, jak i przedstawicieli rządu. Poseł Andrzej Gałazewski konkludował to w następujący sposób: „... po raz pierwszy od pewnego czasu mamy wokół tej sprawy polityczny konsensus w Polsce. To znaczy, że zarówno rząd, jak i parlament mówią tym samym głosem, w parlamencie opozycja i koalicja, wydaje mi się, w tym przypadku zdecydowanie popierają stanowisko rządu, a z kolei MŚ (Ministerstwo Środowiska - przypis ZK) z MG (Ministerstwo Gospodarki - przypis ZK) ściśle współpracują...”.

Wypowiedzi te dobrze oddają stan emocji i sposób podejścia do propozycji Unii Europejskiej wdrożenia efektywnego mechanizmu, który mógłby przyczynić się do realizacji celów wspólnotowej polityki klimatycznej. Zarówno w wypowiedziach polityków, jak i w większości publikacji w środkach masowego przekazu brakowało głosów, które wskazywałyby, że pakiet we wersji Komisji Europejskiej, choć trudny, warto wdrożyć, że może on być elementem budowy wspólnej europejskiej polityki energetycznej. Jediną grupą, która próbowała wprowadzić ten element do debaty publicznej, były organizacje pozarządowe, ale ich głos z trudem przebijął się do szerszego grona odbiorców.

W takiej atmosferze premier Rządu Polskiego Donald Tusk nie miał skrupułów, aby w trakcie konferencji prasowej po zakończeniu szczytu europejskiego 16 października 2008 roku, po odłożeniu decyzji w sprawie przyjęcia pakietu do grudnia, stwierdzić: „Odetchnąłem z ulgą. Od jutra Polska nie musi przejść na wiatraki...”. Gdy tymczasem jego rząd proponuje w projekcie Polityki energetycznej Polski – Strategia do 2030 roku wzrost udziału OZE do 15% do roku 2020, a do 20% do roku 2030.

W większości krajów członkowskich UE premier po takim stwierdzeniu musiałby się tłumaczyć – kolegom ze swojej partii, opozycji, a przede wszystkim społeczeństwu. W Polsce, nadal jednym z bardziej zanieczyszczonych krajów Europy, słowa te przeszły bez echa. W kraju, w którym politycy oficjalnie głoszą tezę o konieczności dywersyfikacji źródeł zaopatrzenia w energię, w kraju, w którym narzeka się na uzależnienie dostaw paliw od Rosji, w kraju o jednej z najbardziej energochłonnych gospodarek na naszym kontynencie, niemal nikt nie podjął dyskusji z wygłoszoną przez premiera Tuska tezą.

Od czasu przyjęcia pakietu – w mocno zmienionej postaci i przez to znacząco osłabionego instrumentu ochrony klimatu, minęło ponad półtora miesiąca. Rząd, który zapowiadał podjęcie intensywnych prac nad przygotowaniem wdrożenia jego postanowień, zamarł w beczynności. Dlaczego tak trudno jest wdrażać w Polsce działania na rzecz efektywności energetycznej, rozwoju odnawialnych źródeł energii, ochrony klimatu ?

Czym jest pakiet

W skład pakietu energetyczno-klimatycznego wchodzi sześć aktów prawnych¹. Cztery z nich zostały przedstawione przez Komisję Europejską w styczniu 2008r., dwa pozostałe jeszcze w 2007r. Projekty te dotyczą:

- promowania stosowania energii ze źródeł odnawialnych. Celem dyrektywy jest zapewnienie osiągnięcia przez Wspólnotę 20% udziału OZE w bilansie energetycznym UE. Określa ona cele dla poszczególnych państw członkowskich (dla Polski jest to 15% udział OZE w energii finalnej w 2020 roku). Dyrektywa odnosi się do trzech sektorów: produkcji energii elektrycznej, ciepła oraz do transportu. W odniesieniu do transportu ten akt prawny sugeruje, aby państwa członkowskie zapewniły 10% udziału biopaliw w sektorze transportowym, przy czym aby mogły one być wliczone do tego celu, muszą zapewniać do 2017 roku ograniczenie emisji o co najmniej 35% w porównaniu z paliwami kopalnymi, a po 2017 co najmniej o 50%. Przyjęto rozwiązanie kompromisowe: dyrektywa zakłada możliwość wliczania do krajowego bilansu energii odnawialnej produkowanej w nowych, wspólnych przedsięwzięciach realizowanych z krajami trzecimi. Uzgodniono także, że przegląd wdrażania dyrektywy w roku 2014 nie zmieni zasadniczego celu 20% udziału energii z OZE, ale będzie ukierunkowany na poprawę działania mechanizmów współpracy;
- normy emisji z samochodów. Uzgodniona została propozycja ograniczenia emisji dwutlenku węgla przez samochody do przeciętnego poziomu 120g CO₂/km do roku 2012². Obniżenie emisji do poziomu 130g CO₂/km z nowych samochodów ma zostać osiągnięte poprzez postęp technologiczny, pozostałe 10g CO₂/km mogło być uzyskane poprzez inne usprawnienia techniczne, takie jak: lepsze ogumienie, sprawniejsze systemy klimatyzacji czy wykorzystanie biopaliw. Po roku 2012 producenci samochodów, którzy nie będą spełniać określonych dla nich norm emisji, zapłacą kary za każdy gram CO₂ ponad limit każdego wyprodukowanego samochodu;
- specyfikacja paliw. Dyrektywa przewiduje obowiązek monitorowania poziomu emisji związanych z produkcją i wykorzystywaniem paliw i jej ograniczeniem o 10% do roku 2020 (powinno to zmniejszyć ilość emisji CO₂ do atmosfery o 500 mln ton). Akt prawny wprowadza także nowe regulacje w zakresie zawartości w paliwie siarki i wielopierścieniowych węglowodorów aromatycznych (obniżanie emisji do powietrza SO₂ i WWA);
- wspólny wysiłek na rzecz redukcji emisji. Decyzja dotyczy emisji z sektorów nieobjętych systemem ETS: transportu, budownictwa, usług, mniejszych instalacji przemysłowych, rolnictwa oraz gospodarki odpadami. Decyzja zakłada, że emisja z tych sektorów powinna zmaleć średnio w UE o 10%, Polska ze względu na perspektywę rozwoju gospodarczego będzie mogła zwiększyć emisje w tych sektorach o 14% w porównaniu z 2005r, dla każdego z państw zróżnicowano pułapy redukcji w zależności od PKB per capita;
- przechwytywanie i składowanie dwutlenku węgla. Dyrektywa ma na celu promowanie najnowszych technologii w zakresie przechwytywania i składowania dwutlenku węgla (CCS). Wszystkie nowo budowane elektrownie węglowe po 2015r. powinny być wyposażone w instalacje CCS, dlatego państwa członkowskie powinny określić obszary, na których możliwe będzie składowanie CO₂. Zakłada się, że ze środków uzyskanych ze sprzedaży uprawnień do emisji w ramach ETS sfinansowane zostanie 12 projektów pilotażowych (rząd liczy, że dwie z tych instalacji będą zbudowane w naszym kraju).

¹ Komunikat prasowy Parlamentu Europejskiego: Debata nad pakietem klimatycznym. Dostępny na stronie: http://www.europarl.europa.eu/news/expert/infopress_page/064-43670-336-12-49-911-20081203.

² Obecnie średnia emisja to 160 g CO₂/km.

Uzgodniono także uruchomienie specjalnego funduszu, który pozwoli na monitorowanie i rekultywację terenów, na których zakończono składowanie CO₂;

- przegląd systemu ETS. Projekt zmiany dyrektywy w sprawie europejskiego systemu handlu uprawnieniami do emisji budził najczęściej kontrowersji i był głównym obiektem ataku krajowych polityków i lobby energetycznego. Podstawową zaproponowaną zmianą było wprowadzenie systemu zbywania przez rządy krajów członkowskich uprawnień do emisji w drodze ogólnoeuropejskiej aukcji, zamiast ich darmowego rozdawania. We wstępnej propozycji zakładano, że po 2013r. wszystkie uprawnienia dla sektora produkcji energii elektrycznej będą musiały być kupowane na aukcji, dla pozostałych sektorów przemysłowych przewidywano stopniowe jej wprowadzanie od 20% uprawnień w 2013 roku do 100 % w 2020. Wstępna propozycja została znacząco osłabiona, zwłaszcza pod koniec negocjacji, jesienią 2008 roku. W efekcie na zasadzie wyjątku elektrownie w Polsce i innych uboższych krajach UE w roku 2013 dostaną 70% uprawnień za darmo. Pula darmowych uprawnień będzie co roku zmniejszana, tak aby w 2020 roku na aukcji kupowane było już 100% uprawnień (ponadto, co roku ilość uprawnień wprowadzanych na rynek UE będzie mniejsza, tak, aby osiągnąć cele redukcyjne UE). Uzgodniono także, że sektory, w których prawdopodobne jest przenoszenie produkcji poza UE, będą mogły ubiegać się o 100% darmowych udziałów. By zrekompensować koszty wdrażania polityki klimatycznej UE biedniejszym krajom członkowskim, 10% zezwoleń zostanie rozdanych w oparciu o kryterium zamożności państwa – biedniejsi dostaną więcej, a dodatkowe 2% całej puli zostanie przekazane krajom, które w latach 1990 - 2005 najbardziej ograniczyły emisje³.

Rząd Polski a pakiet. Kontekst negocjacyjny

W marcu 2007r., w trakcie obrad Wiosennego Szczytu Europejskiego, prezydent Polski Lech Kaczyński w imieniu Polski podpisał zgodę na wspólnotowe cele dla polityki klimatycznej:

- zwiększenie efektywności energetycznej w UE o 20% do roku 2020;
- zwiększenie udziału energii ze źródeł odnawialnych do 20% całkowitego finalnego zużycia energii w UE do roku 2020 i zwiększenie do 10 % udział biopaliw w zużyciu paliw transportowych;
- zmniejszenie emisji gazów cieplarnianych o co najmniej 20% w porównaniu do 1990r., a o 30% celu redukcyjnego, pod warunkiem, że inne kraje rozwinięte zobowiążą się do porównywalnego zmniejszenia emisji.

Podpisanie tego zobowiązania w zasadzie nie wzbudziło w Polsce zainteresowania, pojawiło się jedynie kilka doniesień prasowych, nie przeprowadzono debaty publicznej lub politycznej na ten temat, brak było znaczących reakcji biznesu. Być może wynikało to stąd, że obowiązującym celem polityki klimatycznej Polski było wówczas (i jest do chwili obecnej) 40% redukcji emisji gazów cieplarnianych w 2020 roku, w porównaniu z rokiem bazowym 1988. Przyjęty 20% cel redukcyjny wydawał się więc łatwy do osiągnięcia.

Zgoda państw członkowskich na nowe cele polityki klimatycznej dała Komisji Europejskiej zielone światło dla przygotowania programu wykonawczego. Prace rozpoczęto niemal natychmiast po zakończeniu Szczytu, po raz pierwszy propozycję sześciu aktów prawnych UE wchodzących w skład pakietu energetyczno – klimatycznego przedstawiono oficjalnie w styczniu 2008r. Przez cały 2007 rok Polska w zasadzie nie interesowała się pracami Komisji. Również przedstawienie propozycji pakietu w styczniu początkowo przeszło bez echa.

³ Szacuje się, że Polska w ten sposób może uzyskać w latach 2013- 2020 dodatkowo 60 mld euro.

Dopiero na przełomie lutego i marca 2008 roku pojawiły się pierwsze alarmistyczne doniesienia, formułowane przez przedstawicieli gospodarki, że propozycje zawarte w pakiecie mogą zagrozić polskiej gospodarce. Od marca Polska na serio rozpoczęła negocjacje.

Początkowo rozmowy prowadzone były przez Ministerstwo Środowiska (MŚ), któremu wsparcia udzielał Urząd Komitetu Integracji Europejskiej. Głównym zapleczem intelektualnym MŚ byli specjaliści z Krajowego Administratora Systemu Handlu Uprawnieniami do Emisji. Tym niemniej podstawę dla budowy polskiego stanowiska negocjacyjnego stanowił, upubliczniony w czerwcu 2008 roku, tzw. Raport 2030⁴ – opracowanie przygotowane przez spółkę „Energysys” na zlecenie Polskiego Komitetu Energii Elektrycznej. Raport budował obraz kłęski jaką dla Polski będzie wdrożenie pakietu energetyczno – klimatycznego. Główne wnioski Raportu 30 stwierdzały, że jego wdrożenie w naszym kraju spowoduje:

- wzrost ceny energii u wytwórcy o ok. 60%;
- spadek wzrostu gospodarczego wyrażającego się obniżeniem PKB o 7,5% w 2020 roku;
- wzrost udziału cen energii w budżecie gospodarstw domowych do 14,1 – 14,4% w latach 2020 – 2030 (w gospodarstwach emerytów i rencistów udział ten miał wynieść ok. 18%);
- wzrost rocznych kosztów wytwarzania energii o ok. 8 – 12 mld zł/rok.

Podjęta wówczas przez sektor energetyczny agresywna kampania lobbistyczna przekonała polityków, że pakiet nie niesie za sobą żadnych pozytywnych treści, a będzie śmiertelnym zagrożeniem dla polskiej gospodarki⁵. Dlatego też we wrześniu 2008r. odpowiedzialność za negocjacje przejął w pełni UKIE, nie ufając, że Ministerstwo Środowiska będzie wystarczająco twarde w ich prowadzeniu. Rząd podzielił obawy sektora energetycznego, dlatego przedstawił własną propozycję konstrukcji Pakietu:

1. Zastąpienie w części aukcji benchmarkingiem ogólnoeuropejskim bez zmiany celu redukcyjnego na rok 2020, co znacząco obniży koszty ETS;
2. Ograniczenie dostępu do aukcji jedynie do wytwórców energii, tak aby zapobiec wykupieniu uprawnień np. przez spekulacyjno-inwestycyjne fundusze państwowe (w tym rosyjskie);
3. Zapewnienie bardziej sprawiedliwego dostępu do uprawnień instalacjom z państw biedniejszych w stosunku do bogatszych - wprowadzenie zasady dostępu *pro rata* czyli takiego, jaki ma miejsce przy pierwszym wejściu firmy na giełdę;
4. Wprowadzenie mechanizmów stabilizujących ceny uprawnień, tak aby musiały się one zmieścić w przedziale od-do zdefiniowanym przez Komisję. Zapobiegłoby to przeniesieniu przemysłów energo - intensywnych poza UE, a w konsekwencji załamaniu się ETS;
5. Przyjęcie innego roku bazowego niż 2005, tak aby uwzględnić wysiłek lat 90. i uzyskane w tym czasie redukcje przez nowe kraje (Polska ograniczyła emisję o 30%);
6. Umożliwienie przenoszenia niewykorzystanych uprawnień z obszaru non-ETS do obszaru ETS.

⁴ Bolesław Jankowski, Zygmunt Parczewski, Marek Niemyski, Adam Umer, Sławomir Senczek, Igor Tatarewicz, Krzysztof Dreszer, Marek Ściążko, Lesław Zapart, Tomasz Chmielniak, Jarosław Zuwała, Andrzej Kądziaława, 2008: Wpływ proponowanych regulacji unijnych w zakresie wprowadzenia europejskiej strategii rozwoju energetyki wolnej od emisji CO₂ na bezpieczeństwo energetyczne Polski, a w szczególności możliwości odbudowy mocy wytwórczych wykorzystujących paliwa kopalne oraz poziom cen energii elektrycznej. EnergSys Sp. z o.o. Warszawa.

⁵ Patrz np.: Pakiet klimatyczny UE to katastrofalne skutki dla gospodarki Polski. <http://gospodarka.gazeta.pl/firma/1,31560,5447597> czy Pakiet klimatyczny UE doprowadzi do nawet 90 proc. wzrostu cen energii <http://www.wirtualnemedi.pl/article/2481855>.

Jak się wydaje, przedstawiając te propozycje rząd polski nie wziął pod uwagę jednego aspektu – celem pakietu UE jest nie tylko doprowadzenie do ograniczenia emisji gazów cieplarnianych, ale przede wszystkim wsparcie dla budowania gospodarki bezwęglowej, opartej w znaczącym stopniu na wykorzystaniu odnawialnych źródeł energii i zwiększaniu efektywności energetycznej. Propozycja Polski nie gwarantowała osiągnięcia tych celów.

O ile jednak stanowisko wytwórców energii, a także innych grup przemysłowych wobec pakietu jest stosunkowo łatwo zrozumieć, to trudniejsza do wytłumaczenia jest pozycja przyjęta przez polityków. Wprowadzenie pakietu – a zwłaszcza systemu sprzedaży uprawnień do emisji na rynku, a nie ich darmowe rozdawanie – ograniczało potencjalne zyski emitentów ze sprzedaży uprawnień. To co od rządu dostawali dotychczas za darmo (a dzięki sile politycznej mogli wpływać na zwiększenie przydziału⁶), mogli sprzedawać na rynku innym jego uczestnikom. Natomiast z punktu widzenia polityków pakiet oferował atrakcyjne rozwiązanie – transfer dochodów z handlu uprawnieniami do emisji z zakładów energetycznych i przemysłowych do budżetu państwa wraz z dodatkową pulą dla państw biedniejszych. Jedynym wytłumaczeniem braku akceptacji dla tego rozwiązania wydaje się być uleganie polityków argumentom głoszonym przez przedstawicieli gospodarki.

Dalsza historia jest znana. Polsce udało się stworzyć mniejszość blokującą decyzję o pakiecie, następnie odłożyć w czasie termin podjęcia decyzji o jego przyjęciu, a w końcu – przy dużej współpracy Niemiec – osłabić na tyle zapisy pakietu, że stał się możliwy do zaakceptowania (choć większość z propozycji polskich nie została przyjęta). 11 grudnia, kiedy w Poznaniu kończyły się obrady Konferencji Stron Ramowej Konwencji w sprawie Zmiany Klimatu, przywódcy krajów członkowskich UE przyjęli osłabiony pakiet.

Chociaż Polska w zasadzie od początku atakowała tylko jeden element pakietu – wprowadzenie 100% aukcjoningu dla sektora energii elektrycznej od 2013 roku - to do społeczeństwa kierowany był znacznie bardziej uproszczony przekaz: pakiet jest zły, ochrona klimatu według propozycji Unii Europejskiej jest zbyt kosztowna dla Polski. Jak się wydaje, taki przekaz docierał także do większości polityków, z premierem włącznie, i stał się powodem obojętności z jaką w polskim świecie politycznym spotkała się 14 Konferencja Stron UNFCCC w Poznaniu. W zasadzie jedyną siłą, która od początku nie zgadzała się z opinią prezentowaną przez lobby gospodarcze i polityków, była Koalicja Klimatyczna polskich organizacji pozarządowych.

Koalicja Klimatyczna a pakiet

Niemniej jednak również Koalicja Klimatyczna polskich organizacji pozarządowych stosunkowo późno zareagowała na negocjacje pakietu. Chociaż jej członkowie w trakcie nieoficjalnych i oficjalnych spotkań z politykami i przedstawicielami rządu już od marca 2008 roku wskazywali na potrzebę przyjęcia pakietu w takiej postaci w jakiej został on przedstawiony przez Komisję Europejską, to oficjalne stanowisko zawierające ten pogląd zostało przyjęte dopiero w lipcu. Zdaniem Koalicji *„Wdrożenie Pakietu energetyczno-klimatycznego może być dla Polski trudne, gdyż obecnie 93,5% energii elektrycznej produkujemy z węgla. Jednak rozpatrywanie proponowanych regulacji tylko w kontekście 100% aukcji uprawnień do emisji dla sektora energetycznego jest błędem (...) niezbędna jest koncepcja, a w ślad za nią program, wykorzystania przez Polskę środków z aukcji, które będą służyć do nas w kwocie 5 - 7 mld euro”*. W efekcie Koalicja stwierdzała: *„Pakiet to szansa na modernizację i innowacyjność w gospodarce, w instytucjach publicznych oraz w*

⁶ Dowodem na to, że to właśnie siła polityczna sektorów decyduje o ilości uprawnień przydzielanych poszczególnym branżom (a w konsekwencji również podmiotom gospodarczym), jest sposób przydziału uprawnień w ramach I i II Krajowego Planu Rozdziału Uprawnień do emisji (w obu przypadkach sektor energetyczny wywalczył znacznie lepsze warunki tego przydziału niż branże przemysłowe).

gospodarstwach domowych. Nie rozmiemy go na drobne, walcząc o przywileje dla jednego nieefektywnego sektora, jakim jest energetyka.” Taki przekaz formułowany był przez Koalicję także w kolejnych miesiącach.

Stanowisko Koalicji Klimatycznej było tworzone na przekonaniu, że Polski system energetyczny wymaga głębokiej modernizacji, ze względu na⁷:

- a) Dominację zasobów nieodnawialnych - 94% energii elektrycznej produkowana jest z węgla - co przekłada się na znaczną emisję CO₂ (3 pozycja w UE w przeliczeniu na jednostkę PKB).
- b) Bardzo niskie wykorzystanie zasobów odnawialnych (OZE) i brak rzeczywistej woli politycznej dla rozwoju tych źródeł.
- c) Wysoce nieefektywne wykorzystanie zasobów:
 - ponad 2,5 razy więcej energii trzeba zużyć, aby wytworzyć tę samą wielkość PKB co w UE-15;
 - sprawność elektrowni w Polsce wynosi 36,5%, a 46,5% w UE-15;
 - izolacyjność termiczna mieszkań wynosi 150÷350 kWh/m²/rok, a w UE15 40÷90 kWh/m²/rok.
- d) Znaczące opóźnienia w realizacji inwestycji odtworzeniowych - 40% bloków energetycznych ma ponad 35 lat.
- e) Niską jakość usług energetycznych – przestarzała i niewystarczająca sieć elektroenergetyczna zwłaszcza na terenach wiejskich.
- f) Niską kulturę użytkowania energii.

Zdaniem przedstawicieli Koalicji pakiet w kształcie zaproponowanym przez UE, w połączeniu z odpowiednim wykorzystaniem funduszy uzyskiwanych dzięki zagospodarowaniu środków uzyskanych ze sprzedaży nadwyżki emisji w ramach Protokołu z Kioto (ok. 4-5 mld euro w okresie 2008 – 2012), mógł przynieść Polsce wystarczające środki dla dokonania modernizacji sektora – przede wszystkim do wdrożenia szybkich i szerokich działań proefektywnościowych. Byłby także instrumentem wymuszającym podjęcie tych działań w energetyce, działań, na konieczność których wskazuje się od początku lat 90., ale których do chwili obecnej nie tylko nie zrealizowano, ale w większości przypadków nawet nie podjęto. Odrzucenie pakietu pod wpływem argumentów lobby energetycznego – wskazywali eksperci Koalicji⁸ – spowoduje, że energetyka znowu uzna, że nie musi podejmować żadnych działań – podobnie jak to stało się po zakończeniu negocjacji Polski z UE.

Jeszcze we wrześniu Koalicja próbowała przekonywać stronę rządową, że przyjęcie pakietu będzie trudne, ale stanowi szansę dla polskiej gospodarki. W dniu 26 września Instytut na Rzecz Ekorozwoju we współpracy z Polskim Klubem Ekologicznym zorganizował w Hotelu Sharaton seminarium „*Pakiet klimatyczny UE – szansa czy zagrożenie*”. Zaproszono na nie głównego autora Raportu 30, dr B. Jankowskiego z spółki „Energysys”, oraz wiceministra UKIE Piotra Serafina. Okazało się wówczas, że strona rządowa nie jest otwarta na żadne argumenty, gdyż decyzja polityczna już zapadła – Polska nie przyjmie pakietu w wersji zaproponowanej przez Komisję Europejską.

⁷ Kassenberg A., 2008: Polska: kraj na rozdrożu. Instytut na Rzecz Ekorozwoju. Warszawa (materiał nie publikowany)

⁸ Karaczun Z., 2008: wypowiedź w trakcie seminarium Pakiet klimatyczny UE – szansa czy zagrożenie. Hotel Sharaton. Warszawa 26.09.2008.

Co dalej

Dziś, półtora miesiąca po przyjęciu przez Unię Europejską pakietu energetyczno-klimatycznego, jest jeszcze za wcześnie na ocenę, kto miał rację – rząd, czy organizacje pozarządowe skupione w ramach Koalicji Klimatycznej. Warto jednak zwrócić uwagę na kilka spraw.

1. Sposób oceny pakietu energetyczno-klimatycznego UE przez polskich polityków i większość mediów wykazał, jak głęboko zakorzeniony jest w naszym kraju mit, że „węgiel to czarne, polskie złoto”. Brak było w zasadzie głosów (oprócz opinii organizacji ekologicznych i grona ekspertów z tego obszaru), że być może wprowadzanie pakietu to dobra okazja, żeby przeprowadzić w Polsce debatę w jaki sposób rozwijać energetykę. Że może należy odchodzić od budowy wielkiej, scentralizowanej energetyki na rzecz budowy sieci rozproszonych w większym stopniu opartych na źródłach odnawialnych. Że efektywność energetyczna, oszczędzanie energii i jej pozyskiwanie ze źródeł odnawialnych to szansa na budowę bezpieczeństwa energetycznego Polski. Takich głosów brakowało, a Ci którzy formułowali podobne opinie traktowani byli jako „niebezpieczni maniacy”⁹. Jak się wydaje, mit konieczności budowy scentralizowanej energetyki opartej na węglu jest też głównym powodem niechęci polityków polskich do zobowiązań w zakresie redukcji emisji gazów cieplarnianych.
2. Równoprawna dyskusja (a w zasadzie jej brak) nad potrzebą i sposobem wdrażania w Polsce pakietu wykazała także słabość zaplecza eksperckiego rządu i brak umiejętności prowadzenia debaty publicznej w ważnych sprawach, jak i słabość społeczeństwa obywatelskiego. Stanowisko negocjacyjne oparte było na ekspertyzie przygotowanej na wniosek sektora energii elektrycznej - najbardziej zainteresowanego nie wdrażaniem pakietu. Rząd nie zlecił żadnej własnej, pełnej i niezależnej ekspertyzy w tej sprawie – bo brak jest w Polsce ośrodka, który opracowanie takie mógłby przygotować. Spowodowało to, że nie podjęto w zasadzie żadnej publicznej, pogłębionej debaty na ten temat, koncentrując się jedynie na przedstawianiu opinii publicznej negatywnych skutków wdrożenia pakietu.

Ale proces ten ujawnił także słabość polskich organizacji ekologicznych. Nie mając krajowych źródeł finansowania, długo nie były one w stanie być merytorycznym partnerem w dyskusji z lobby energetycznym i stroną rządową. Dopiero działania Instytutu na Rzecz Ekorozwoju i wykorzystanie przez Koalicję Klimatyczną wyników prac Instytutu Badań nad Gospodarką Rynkową¹⁰ pozwoliło na podniesienie poziomu merytorycznego debaty. W dużym stopniu było już jednak za późno, aby wpłynęła ona na stanowisko rządu polskiego¹¹.

⁹ Dobrym przykładem jest wypowiedź poseł PO Antoniego Mężydło komentującego wypowiedź Andrzeja Kassenberga w trakcie debaty nad pakietem w Komisji do Spraw Unii Europejskiej i Komisji Gospodarki Sejmu RP: „...w mówieniu o strategii energetyczno – klimatycznej czy o efekcie cieplarnianym jest więcej religii niż nauki. Słuchając dr. Kassenberga odniosłem wrażenie, że jest on osobą bardzo wierzącą...”. Andrzej Kassenberg w swojej wypowiedzi starał się wykazać, że wdrożenie pakietu w Polsce może być korzystne, gdyż wspierać będzie rozwój efektywności i OZE i jest konieczne z punktu widzenia ochrony klimatu. (Biuletyn nr: 665/VI Komisja do Spraw Unii Europejskiej i Komisja Gospodarki /nr 26/, /nr 36/ 16-05-2008).

¹⁰ IBnGR, 2008: Ewaluacja RAPORTU 2030 „Wpływ proponowanych regulacji unijnych w zakresie wprowadzania europejskich strategii rozwoju energetyki wolnej od emisji CO₂ na bezpieczeństwo energetyczne Polski, a w szczególności możliwości odbudowy mocy wytwórczych wykorzystujących paliwa kopalne oraz poziom cen energii elektrycznej”. Wyd. IBnGR, Warszawa.

¹¹ Działania prowadził także WWF Polska w oparciu o raport przygotowany na zlecenie tej organizacji przez NewCaroboFinance. Niestety także to opracowanie opublikowane zostało we wrześniu 2008 roku i nie przebiło się silniej do publicznej wiadomości, a mimo jego przekazania posłom i Ministerstwu Środowiska nie zostało uwzględnione w analizach dokonywanych przez resort środowiska i Sejm RP.

3. Przełom 2008 i 2009 roku to okres gwałtownych podwyżek cen energii elektrycznej. Pomimo znaczącego wzrostu tych cen dla odbiorców przemysłowych już w 2008 roku ceny te nadal rosły. Rośnie koszt energii elektrycznej dla gospodarstw domowych. Ceny rosły pomimo tego, że po przyjęciu osłabionego pakietu premier Donald Tusk obiecywał, że zmiana zapisów spowoduje, że ceny energii elektrycznej nie wzrosną i rząd nie dopuści do znaczących podwyżek cen energii¹². Zdaje się to potwierdzać tezę przedstawianą przez Koalicję Klimatyczną, że wprowadzenie systemu sprzedaży uprawnień na aukcji nie będzie miało tak znaczącego wpływu na cenę energii, jak to przedstawiał „EnergSys”, a ceny energii będą wzrastały nawet w przypadku nie wprowadzenia systemu aukcji. Obecny wzrost cen energii wymusza bowiem z jednej strony zaniechanie przez zakłady energetyczne modernizacji (która powinna zostać przeprowadzona na przestrzeni ostatnich 15 lat), a z drugiej strony – już przyjęte przez UE instrumenty ochrony klimatu – zwłaszcza handel emisjami. Już samo wprowadzenie tego instrumentu spowodowało, że emisja zanieczyszczeń stała się kosztem w bilansie finansowym przedsiębiorstwa (emitując podmiot traci prawo do uprawnień, które sprzedane na rynku przyniosłyby mu dodatkowy zysk – jest to więc dla niego strata). System aukcji ogranicza jedynie możliwość uzyskiwania nieuzasadnionych zysków przez przedsiębiorstwa, które otrzymując darmowe uprawnienia, sprzedają je na rynku i dokonuje transferu tych środków do budżetu państwa. Rezygnując z aukcji rząd nie tylko nie wpłynie na obniżenie cen energii, ale pozbawi się także środków, które mogłyby (i powinny) być przeznaczone na modernizację sektora energetycznego (w tym sieci przesyłowych), wdrażanie działań pro-efektywnościowych (jeśli cena energii wzrasta, ale spada jej zużycie, to koszt krańcowy dla użytkownika pozostaje taki sam), czy działania osłonowe dla najuboższych gospodarstw domowych.
4. I ostatnia, ale równie istotna sprawa. Wydaje się, że sprawdza się scenariusz, jaki Koalicja Klimatyczna przedstawiała w przypadku braku wdrożenia postanowień pakietu – jego osłabienie czy odrzucenie spowoduje, że nikt w Polsce nie będzie zainteresowany wymuszaniem modernizacji sektora energetycznego. Pomimo obietnic składanych po podpisaniu pakietu, że Rząd od razu podejmie decyzje niezbędne dla sprawnego wdrażania jego postanowień, do chwili obecnej nie rozpoczęto w tym zakresie działań, a jedynym widoczną formą aktywności w odniesieniu do energetyki jest podjęta bez jakichkolwiek ekspertyz czy konsultacji społecznych decyzja o budowie energetyki jądrowej¹³. Można uznać, że może to za wcześnie, aby widać było skutki działań rządu w zakresie wdrażania pakietu. Mam jednak nieodparte wrażenie, że wraz z zakończeniem negocjacji 11 grudnia 2008 roku większość polityków polskich przestała się problemem zajmować. Dla nich sprawa się skończyła, na pakiecie nie można już ugrać kapitału politycznego. Więc będą czekać następne kilka lat, bo być może problem sam się rozwiąże.....

¹² <http://news.money.pl/artykul/sukces;w;brukseli;tusk;powie;wiecej;niz;yes;yes;yes,132,0,408196.html>.

¹³ Swoje zainteresowanie wdrożeniem programu wzrostu efektywności energetycznej i oszczędzania energii oraz rozwoju odnawialnych źródeł energii zadeklarował w trakcie konferencji prasowej 15.01.2009r. (http://www.mos.gov.pl/2aktualnosci/informacje_rp/2009.01.15_2.shtml) Minister Środowiska Maciej Nowicki. Zagadnienia te mają być jednym z priorytetów resortu w 2009r. Niemniej jednak Ministerstwo Środowiska ma stosunkowo ograniczoną możliwość wpływania na działania podejmowane przez podmioty energetyczne.